

Nie interesują mnie interesy Ukrainy

20 listopada 2024

Dzisiaj mija 1000 dni od ataku Rosji na Ukrainę. Dzięki wielkiemu poświęceniu i determinacji narodu ukraińskiego oraz pomocy Zachodu, w tym szybkiej pomocy Polski, Ukraina uratowała niepodległość, obroniła Kijów, zachowała dostęp do morza.



Niestety ukraińska gospodarka i infrastruktura są zrujnowane. Największym problemem są ludzie. Ukraina ma coraz większy problem z brakiem żołnierzy. Nie ma komu walczyć. Odzyskanie w tej sytuacji przez Ukrainę Krymu lub Donbasu wydaje się być kompletną mrzonką. Czas niestety gra na korzyść Rosji, która poradziła sobie z sankcjami, sprzedaje swoje surowce do Azji, przestawiła się na gospodarkę wojenną i powoli, ale konsekwentnie, zajmuje kolejne ukraińskie tereny. To, czy w tej sytuacji Ukraina powinna dążyć do rozejmu, zostawiam Ukraińcom. Jeżeli chcą walczyć za swój kraj, to mają do tego prawo.

Ważniejsze dla mnie jest to, co powinna z tym zrobić Polska. Ukraińcy od samego początku próbują wciągnąć Polskę i inne

kraje do wojny, nie dlatego, że to świetna zabawa i chcą się tym szczęściem z nami podzielić, tylko dlatego, że w ich interesie jest uzyskanie jak największej pomocy i rozszerzenie wojny na inne państwa. W naszym interesie jest utrzymanie niepodległej Ukrainy i brak czynnego udziału w tej wojnie. Z polskiego punktu widzenia to, żeby na nasze miasta nie spadały bomby, żeby Polacy nie tracili domów i życia, a polscy żołnierze nie ginęli gdzieś daleko na wschodzie, jest dużo ważniejsze od tego, czy Krym i Donbas będą rosyjskie, czy ukraińskie.

Polacy powinni być zainteresowani zamrożeniem tego konfliktu. Jeżeli Zachód będzie chciał utrzymywać Ukrainę przy życiu, prędzej czy później pojawi się potrzeba wysłania tam żołnierzy. I kto wtedy będzie do tego naciskany? Czy Niemcy, Francuzi i Włosi będą chcieli umierać za Kijów? W żadnym wypadku. Nie bez powodu nikt poza Polakami nie pali się do atakowania Rosji. Wojna z mocarstwem atomowym po prostu nie jest najbezpieczniejszym zajęciem. Powiedzą nam: to przecież w waszym interesie Ukraina już tyle lat walczy. Sami to wiele razy przyznawaliście, wyślijcie więc tam żołnierzy, brońcie się! Jeżeli do dalszego prowadzenia wojny potrzebna będzie siła żywa, a USA będą miały ochotę na kontynuowanie tej wojny czyimiś rękami, to będą to polskie ręce. Innych nie ma.

Dlatego wbrew medialnej propagandzie, dążenie Trumpa do zakończenia wojny jest dla nas dobrą wiadomością. Gdyby Trumpowi udało się zamrozić działania wojenne na obecnej linii frontu, przy jednoczesnym zrzeczeniu się Ukrainy przystąpienia do NATO, byłby to jego wielki sukces. Do NATO nie da się wejść, mając nieuregulowane granice. Ukraina w NATO to mrzonka. Nikt Ukrainy tam nie przyjmie, bo nikt normalny, poza niektórymi polskimi politykami, nie pali się do wojny z Rosją.

Rozejm zakładający utrzymanie Ukrainy poza NATO nie jest więc żadnym ukłonem w stronę Rosji, a potwierdzeniem stanu faktycznego. Dzięki rozejmowi przestaną ginąć ludzie, Ukraina będzie mogła zacząć się odbudowywać, a Polska zyska sporo

czasu na zbudowanie silnej armii. Kontynuowanie wojny oznacza dalsze ofiary, utratę kolejnych terenów i ryzyko wysłania polskich żołnierzy na Ukrainę, co może skończyć się rozszerzeniem się konfliktu na Polskę. Wybór jest oczywisty. Kolejne 1000 dni wojny nie przyniesie niczego dobrego. Niepotrzebnie będą ginąć ludzie, będą niszczone miasta, będzie rosnać ryzyko rozszerzenia wojny.

Możliwe, że byłoby to zgodne z interesem Ukrainy, ale na pewno nie byłoby korzystne dla nas. Nie interesują mnie w ogóle interesy Ukrainy. Polscy politycy powinni dbać przede wszystkim o polskie interesy! A w naszym interesie jest zakończenie tej wojny.

Autorstwo: Sławomir Mentzen

Źródło: MyslPolska.info